Archives Reference No: PRM.L.74

PRM. L. 74

12 paginowanych stron

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

PRM.L.74

Wecchi dl. Brita Pang -

Chicago,Ill. 30- kwietnia 1943r.

Drogi Janie,

Potwierdzając odbiór Twych miłych listów pragnę Cię zapewnić,iż czytałem je nie raz,lecz kilka razy z wielkin zainteresowaniem, jakoże zawierały one wiele wartościowego dla mnie materiału. Wybacz,że dopiero dziś nań odpisuje. Zaniedbałem się strasznie w korespondencji prywatnej,ale wielka masa zajęć,jaka spadła obecnie na moje barki,niech Ci,proszę,będzie usprawiedliwieniem,że tak długo czekać musiałeś na odpowiedź z mej strony. Jestem - z przykrością muszę przyznać,- już dziś..... starszy,więc i to w pewnej mierze tłomaczy me zaniedbanie w odpisywaniu na listy. Przyrzekam jednak,że dołożę wszelkich starań,by skoro tylko mi odpiszesz na list niniejszy - choć kilka zdaniami natychmiast potwierdzić odbiór. Raz jeszcze - błagam - wybacz,mój Drogi!

Podczas ostatniego pobytu Gen.Sikorskiego w Stanach Zjednoczonych,miałem okazje spędzić z nim sporo chwil i przekonać się jak wiele zalet prawdziwego demokratyzmu posiada obecny Wódz polskiego Narodu. W czasie wspólnych konferencyj ustaliliśmy najważniejsze wytyczne obecnej polityki, kładąc specjalny nacisk na kwetie ruchu robotniczego,która to sprawa,tak bardzo jest związana z Tobą,mój Drogi,osobą. Odezwa Gen.Sikorskiego,o której napewno w Londynie macie relacje, - do amerykańskiej zorganizowanej pracy,otrzymała

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

szeroką publikację. Sam osobiście odczytałem ją na radio w Chicago, sięgając głosem 16 pobliskich Stanów. Wszystkie chicagoskie i poza chicagoskie gazety odezwę przedrukowały. Załączam jeszcze wycinki.

Szereg miesięcy temu wygłosiłem kilka przemówień pod auspicjami "Free Poland" i zrobiłem 20 płyt gramofonowych, które z mowami o ruchu podziemnym w Polsce - kursują po całych Stanach Zjedn. (Słuchane są na posiedzeniach lokalów unii itp.). Sporo miejsca poświęciłem również akcji terorystycznej najeźdźcy.

Po raz pierwszy w historii ruchu robotniczego w Ameryce, sprawa międzynarodowego współżycia narodów, - tak jak my ją rozumiemy, została przedstawiona na C.I.O.- Konwencji. Znaleźli się, oczywiście, i tacy w ruchu zorganizowanej pracy, którzy to krytykowali.... ALe, ja, jak wiesz, należy do tego elementu w ruchu pracy, który ściśle kolaboruje z naszym Prezydentem Rooseveltem, w wszelkich jego posunięciach, ma celu mających wytężenie akcji, zmierzającej do zwycięstwa nad Niemcami - a to drogą zdwojonej, wytężonej, pracy. Roosevelt dąży do ustabilizowania systemu ekonomii gospodarczej i uniemożliwienia inflacji, i tego - co za nią idzie, podkopania systemu ogólnogospodarczego. W pewnym stopniu jest nieco usprawiedliwienia dla krytyków planów Prezydenta Roosevelta, bo "proceeds" nie zostały jeszcze zamrożone, ale - my wierzymy, że Prezydent Sta-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

nów Zjedn. i tą sprawą pomyślnie przeprowadzi.

A teraz słów kilka o Kongresie Słowiańskim - "AMERICAN SLAV CONGRESS", który się niedawno odbył. (Materiał w załączeniu). Kongress ten zastał naszych Polaków - jeszcze chłodno nastawionych do tej idei. Z chwilą zaś rozpoczęcia się kontrowersji w prasie, na zebraniach, i wogóle co do granic wschodnich Polski, - jeszcze mniej zrozumienia jest dla Kongresu Słowiańskiego. Ale, - mimo te przeszkody, Kongres funkcjonuje dobrze i działa. Tylko - myśmy sobie wyobrażali że współpraca raźniej pójdzie - cel jest przecież wspólnego dobra narodów - przez kooperowanie.

Z załącznika zobaczysz, że poraz pierwszy Kongress Słowiański przyszedł przed forum amerykańskiej publiczności w Carnegie Hall. Było to doprawdy ewanementem. Manifestacje urządzane w miastach jak Chicago, Cleveland, Pittsburgu, itp. - naogół były uwieńczone również sukcesem.

Ostatnio poznałem p. Domaniewskiego, który objął stanowisko radcy ekonomicznego przy Ambasadzie. Spędziłem z nim całe popołudniu i przeprowadziliśmy dyskucję na temat problemów ekonomicznych w Stanach Zjednoczonych.

A teraz prośba - napisz mi jak się przedstawia sprawa ponownego Twego przyjazdu do Stanów. Czy, i kiedy, miałbyś zamiar nas odwiedzić. Chyba zbyteczne bym Cię zapewniał, że skoro tylko

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

będziemy wiedzieli o szczegółach tej sprawy,będziemy mogli ułożyć odpowiedni program przyjąć dla Ministra Pracy i Opieki Społecznej R.P. Sprawę te omawiałem z międzynarodowym prezesem unii,z poszczególnymi działaczami w ruchu pracy,- którzy zapewniali,że ~~xxxx~~ dołożą starań,by Cię godnie powitać.

Podczas mej ostatniej bytności w New Yorku,zaszedłem do biur "Poland Fights" i porozmawiałem z p.Malinowską i Ehrenpreisem. Później odbyłem konferencję z Hilmanem,- rezultatem której pokaźna suma zostanie z ich strony skierowaną na pracę podziemną w kraju. Widziałem się również kilka razy z Drem Grossem. Podobna ma w niedługim czasie zawitać z odczytami do Chicago.

Kończąc - zapewniam Cię o mej szczerej przyjaźni,i proszę do mnie nadal pisywać,mimo,mej trudności - w odpisywaniu Pani - ręce całuję.

Zona również łączy pozdrowienia. Dwaj nasi synowie już znajdują się w armi Wuja Sama,- jeden jest oficerem,a drugi studentem technicznym.

Sciskam dłoń Twą mocno,

oddany

/-/ Leon Krzycki.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

PRM.L.74

5

Dnia 6-go lipca 1943 r.

Przybyłem do U.S.A. i zastałem wielki bałagan. Prof. Lange ogłosił kilka listów bardzo nieprzyjemnych domagających się ustąpienia Rządu Polskiego jako reakcyjnego, który nie może doprowadzić do porozumienia z Sowietami. Komuniści chcą to pochwycić i zbierają wśród robotników szczególnie w Detroit i Chicago podpisy pod odpowiednią deklarację.

Następnego dnia po moim przyjeździe udzieliłem redakcji "Robotnika" wywiadu, który był odpowiedzią na twierdzenie ogłoszone przez Langego i jego przyjaciół. Za Lange'm oświadczyli się Penzik, Arski, Herz, i Kagan - mniej lub więcej otwarcie. Usiłowano wciągnąć do tego także Krzyckiego. Fakt jest, że odbyto z nim kilka konferencji i że komuniści byli na tej konferencji. Dlatego też starałem się o spotkanie z tow.Krzyckim zaraz po moim przyjeździe. Odbyłem z nim długą bo sześcio-godzinną konferencję gdzie mu wytłumaczyłem nasze stanowisko. Rozeszliśmy się z tem, że będziemy się porozumiewać i że na odcinku unijnym nie będzie się tolerwowało akcji, któreby szkodziły Polsce.

W międzyczasie spotkałem się jeszcze kilkakrotnie z Krzyckim, który mi przyrzekł, że zwoła w Detroit, Chicago i Milwaukee i td. posiedzenia wybitniejszych polskich działaczy unijnych, na których mam razem z nim przemawiać. Mamy odbyć także spotkania z działaczami amerykańskiego ruchu zawodowego okręgów, gdzie są robotnicy polscy.

Wróciłem z wyjazdu do Chicago i Detroit,gdzie odbyłem szereg konferencji z różnymi przedstawicielami polskiego ruchu zawodowego. Tak np. w Chicago konferowałem wielokrotnie z tow. Pyzikiem, prezesem "Zespołu Polskich Unistów" w Chicago. Podpis jego figuruje także pod jedną z odezw domagających się ustąpienia Rządu Polskiego. Twierdzi jednak, że podpis od niego wyłudzono-względnie, że nie zdawał sobie sprawy z tego o co chodzi. Przekonałem się na miejscu, że Krzycki ma wśród unistów polskich wielki autorytet i Pyzik oświadczył że postępować będzie zgodnie z wytycznymi jakie otrzyma od Krzyckiego. Odbyliśmy w trójkę posiedzenie w Chicago i uzgodniliśmy, że tow. Pyzik przygotuje zebrania polskich unistów w Chicago, na których będzie Krzycki i ja.

Miałem również kilka rozmów z tow. Kudełko w Chicago. Należał on do Zarządu zespołu unistów polskich w Chicago. Wystąpił on z tego zarządu dnia 15-ego czerwca składając de-

./.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

PRM.L.74

klarację, że nie może siedzieć razem z ludźmi, którzy podpisują deklarację przeciwko Polsce. Został z tego powodu przez kilku komunistów napadnięty i poturbowany. Dąży on do tego, by w Zarządzie tym zostawić tylko komunistów i żeby wszyscy inni się wycofali. Przekonałem go, że nie jest to właściwa droga i że należy dążyć raczej do opanowania sytuacji bo komuniści mogą w przyszłości robić co im się zechce nadużywając nazwy zespołu unistów.

Następnie pojechałem do Detroit, gdzie rozmawiałem z wielu ludźmi a przedewszystkiem z członkami organizacji naszej "Wspólnia". Oni przyrzekli mi zorganizować zebrania, które się mają odbyć za 4-5 tygodni. Prze-d tym jeszcze odbyłem posiedzenie z grupką działaczy polskiego ruchu robotniczego w Milwaukee. Na spotkaniu tem obecny był tow.Krzycki Tam już wyraźnie zdeklarował się po naszej stronie z czego można wnioskować, że zarzuty jakoby on stał się narzędziem polityki komunistów są nieprawdziwe.

W Chicago i Detroit miałem długie rozmowy z Konsulem Ripą i Konsulem Agermanem; ani jeden ani drugi nie mają takich kontaktów z ruchem unijnym, które mogłyby skutecznie przeciwdziałać robocie komunistów. Byli bardzo zadowoleni żem przyjechał bo sytuacja wyglądała i w dalszym ciągu wygląda bardzo nieprzyjemnie. Są zdania że akcji tej trzeba się przeciwstawić. Winien być tam na miejscu w Chicago i Detroit przedstawiciel polskiego ruchu zawodowego by utrzymywać stały kontakt z polskimi i amerykańskimi działaczami unijnymi. W Detroit komuniści wydają dwa tygodniki: "Głos Ludowy" i "Nasz Swiat". Koło tych wydawnictw kręci się wiele zawodowych płatnych agitatorów. W samym Detroit jest jak przypuszczają około 20 płatnych agentów, którzy prawie nic innego nie robią jak tylko agitują wśród robotników polskich i amerykańskich przeciwko Polsce. Temu należy przeciwdziałać. Nasi ludzie skarżą się na brak kierownictwa, na brak informacji, na brak czasu i brak pieniędzy. Trudno jest odpierać ataki dobrze zorganizowanej akcji komunistów jeżeli nie ma się ani jednego człowieka, któryby tą akcją kierował i wyłącznie się nią zajmował.

Charakterystycznym dla metod jakiemi się posługują komuniści jest sposób stworzenia reprezentacji polskich unistów w Detroit. Do reprezentacji tej należy 12 osób mianowanych właściwie przez komunistów gdyż właściwie wyborów żadnych nie było. Na posiedzeniu tej "reprezentacji" przybywa regularnie Gebert i Nowak - znani komuniści.

./.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

PRM.L.74

Jest trudno stworzyć właściwą reprezentację polskich unistów gdyż tu czysto polskich zespołów nie ma a robotnicy polscy należą do ogólnych oddziałów amerykańskich. Amerykańskie związki zawodowe niechętnie widzą tworzenie jakichkolwiek narodowych sekcji w szeregach ich związków. Chociaż komuniści posiadają stosunkowo mało zwolenników wśród robotników polskich jednak na skutek nieprawdopodobnej bierności mas robotniczych mogą oni występować w imieniu tych robotników z czym trzeba jaknajprędzej skończyć. Końcowe wnioski w tej sprawie przedstawię po odbyciu wspomnianych poprzednio zebrań.

Już teraz jednak trzeba się rozglądać za kimś z naszych ludzi, który był w Rosji oraz zna język angielski. Jako naoczny świadek ~~akcji~~ tego co widział w Rosji mógłby bardzo skutecznie przeciwdziałać akcji komunistycznej. Znajomość języka angielskiego umożliwi mu dotarcie także do kół amerykańskich.

/-/ Adamczyk.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

PRM.L.74

Odpis. 8

THE CENTRAL AND EASTERN EUROPEAN PLANNING BOARD
CZECHOSLOVAKIA GREECE POLAND YUGOSLAVIA
11 West 42nd Street, New York, N.Y.

Poczta dla Dr. Buera Praca

SCISLE Tajne.

15 lipca 1943r.

Do Pana Ministra Jana Stańczyka
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej
w Londynie.

Drogi Towarzyszu,

Wczoraj wreszcie miałem konferencję ze Stahlem, z Międzynarodowego Biura Pracy i mogłem pomówić z nim w sposób swobodny i niedyplomatyczny.

1. Międzynarodowe Biuro Pracy do dziś dnia nie zdołało utworzyć komisji rekonstrukcyjnej, uchwalonej na konferencji nowojorskiej w 1941r. na wniosek delegacji amerykańskiej. "Proszę nie winić Międzynarodowego Biura Pracy" - mówił do mnie Stahl - "my nie m możemy zrobić niczego bez zgody Stanów Zjednoczonych i Anglii i oczywiście poparcie Rosji bardzo by się przydało. Rosja nie wykazuje żadnego zainteresowania i wogóle się nie troszczy o naszą robotę. Anglicy i Amerykanie uśmiechają się uprzejmie, ale brak pozytywnego poparcia, dostatecznie mocnego, by robotę ruszyć i komisję stworzyć".

2. Na moją propozycję, oczywiście zupełnie prywatną regionalnej konferencji M.B.P. dla Europy Centralnej i Wschodniej Stahl odpowiedział - "konferencja taka mogłoby być zwołana tylko w wypadku uzyskania zgody i poparcia Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

Bez tego niczego nie da się zrobić. Oczywiście konferencja regionalna Centralnej i Wschodniej Europy uważana będzie przez Rosję jako krok wrogi w stosunku do Rosji Sowieckiej". Powiedziałem na to Stahlowi, że to jest oczywisty nonsens, że ulega propagandzie, która wszędzie węszy antysowiecką akcję i że ludzie, którzy mają znajomość stosunków międzynarodowych nie powinni utrudnić i przeszkadzać akcji, która zamierza do konsolidacji Europy na zasadach ponadnarodowych. Na to Stahl - "Ja jestem tego samego zdania, co wy ale tu chodzi o opinię ogółu, która niestety jest inna."

3. Wnioski moje są następujące: (a) konferencję należałoby zorganizować mimo wszystko. Konferencja regionalna skaże na żywotność idei konfederacji, wskaże też na ruchliwość rządów tej części Europy, na ich gotowość stworzenia doskonalszego systemu w stosunkach międzynarodowych. Jak Wam wiadomo, ani Francuzi, ani Belgowie, ani Holendrzy nie mogą się między sobą dogadać; wogóle dwuch porozumienia międzynarodowego wśród narodów zjednoczonych jest bardzo słabiutki jeszcze. Wykazanie z najszej strony dobrej woli w tym kierunku będzie najlepszym sposobem pozyskania sobie życzliwości Amerykańskiej opinii, a przedewszystkim robotników tak zainteresowanych w zagadnieniach bezpieczeństwa społecznego. Konferencja regionalna przyczyniłaby się także niewątpliwie do przygotowania solidarnego wystąpienia przedstawicieli pracy tych krajów na konferencji pokojowej w sprawie postulatów społecznych nad którymi pracuje Dr. Langrod i o których

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

mi pisał.

(b) Z rozmowy ze Stahlem, podobnie jak i z innych rozmów odnoszę wrażenie, że w Międzynarodowym Biurze Pracy zachodzą dwie ewentualności, a mam tu na myśli fakt braku aktywności komisji rekonstrukcyjnej. Pierwsze, możliwe że jest to wyraz braku pracy konstrukcyjnej na terenie narodów zjednoczonych. czego niewątpliwie jesteśmy świadkami. M.B.P. nie może iść poza wole rządów, skoro woli takiej współpracy na polu rekonstrukcyjnym nie ma, M.B.P. nie może też rozwinąć większej inicjatywy. Druga ewentualność, która wydaje mi się prawdopodobniejsza - mimo wszystko konferencja żywnościowa i plany finansowe o charakterze międzynarodowym świadczą o pewnej, jakkolwiek słabej, aktywności rekonstrukcyjnej na terenie narodów zjednoczonych. Skoro - jak Stahl powiada - na terenie M.B.P. niema należytego poparcia ze strony wielkich mocarst. Możliwym jest, że są wysiłki stworzenia i powolnego budowania międzynarodowej instytucji o charakterze "United Nation", któraby zastąpiła Ligę Narodów, ale która by nie była zidentyfikowana z Ligą Narodów. Możliwem jest, że np. Amerykanie nie chcą zbyt wzmocnić pozycji Biura jako instytucji ligowej poprostu, ale raczej zmierzają do stworzenia czegoś nowego, o czym by można powiedzieć, że jest lepsze niż Liga. Faktem jest jednak że inercja Ligi Narodów w czasie tej wojny świadczy, że wielkie mocarstwa, które są przecież jej członkami, nie mają zamiaru jej ożywiać. Niema przecież najmniejszej propagandy na rzecz Ligi. Pozostaje to oczywiście w związku z faktem, że Liga okazała się

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

zasłaba. Niema do niej zaufania.

4. Poza naszymi sprawami rozmawiałem ze Stahlem również o sprawach polskich. Ciekaw byłem jego reakcji, by mówił bardzo szczerze. "Nieraz rozmawiam z działaczami robotniczymi, którzy powiadają - 'cóż właściwie będzie strasznego, jeżeli Polskę zajmą Soviety" - robotnik bardzo cierpiał pod rządami pomajowymi, gorzej mu pewno nie będzie. Rząd Polski uchodził u nich za rząd reakcyjny". Ja na to Stahlowi tłumaczę naszą sytuację i wymieniam ministrów po nazwiskach, wskazując na oczywisty nonsens takiego oskarżenia. "Ja jestem takiego samego zdania co wy" odpowiada na to Stahl - "ale powtarzam tylko to, co inni ludzie opowiadają z życzliwości dla sprawy polskiej, żebyście wiedzieli jak się bronić należy". Chciałbym tu z własnego doświadczenia dodać, że wiadomości, które dochodzą do Londynu o wielkiej życzliwości opinii w Stanach dla Polski, są bardzo często przesądzone. Opinia ta aż zbyt często jest nieżyczliwa. Amerykanie zaś sami zainteresowani są przedewszystkim sprawami amerykańskimi, które leżą w pierwszym rzędzie nad Pacyfikiem, a w drugim nad Atlantykiem. W stosunku do Rosji polityka amerykańska jest określona problemem japońskim. Sprawa polska jest do wygrania tylko jako problem europejskiej, jako zagadnienie przyszłej konfederacji, która będzie zasadniczym elementem bezpieczeństwa europejskiego, zabezpieczy Ameryce pokój od Atlantyku, przez co da możność pilnowania interesów na Pacyfiku. Żeby w opinii publicznej amerykańskiej pozyskać więcej

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.L.74

PRM.L.74

sympatii, trzeba wszelkimi środkami starać się o zbudowanie opinii o Polsce demokratycznej - i to najlepiej przy pomocy faktów przez demokratyzację i zbliżenie do wzorów Anglo-Amerykańskich, regulaminu amerykańskiego, przez demokratyczne projekty rekonstrukcyjne itd. W tym względzie Wy Towarzyszu, jako Minister Pracy i Opieki Społecznej moglibyście wiele zrobić i ze względu na pracę Ministerstwa i ze względu na Waszą długoletnią działalność jako przywódca Związków Zawodowych.

Łączę serdeczne pozdrowienia

/-/ Feliks Gross

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)